

Sygn. akt VIII C 1606/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartek Męcina

Protokolant: sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

z powództwa M. D.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 3.690,93 zł. (trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt złotych dziewięćdziesiąt trzy grosze) z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.017,94 zł. (jeden tysiąc siedemnaście złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 2.672,99 zł. (dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt dwa złote dziewięćdziesiąt dziewięć groszy) od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 330 zł. (trzysta trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
2. oddala powództwo w pozostałej części,
3. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwotę 440,94 zł. (czteryście czterdzieści złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów opinii biegłego poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sygn. akt VIII C 1606/14

UZASADNIENIE

W dniu 27 czerwca 2014 roku powód M. D. wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zapłatę kwoty 1.017,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 21 lipca 2011 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do niego samochód marki V. (...). Powód zgłosił pozwanemu szkodę z ubezpieczenia AC, wybierając jako sposób likwidacji szkody - według faktur za naprawę. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił wartość szkody na kwotę 1.217,25 zł. Dokonując powyższego wyliczenia pozwany dokonał pomniejszenia o 50% (tj. kwotę 876,20 zł) wartości części zamiennej, która została użyta do naprawy. W ocenie powoda takie działanie należy uznać za nieuprawnione, już bowiem na etapie podstawowej wyceny wartość w/w części została znacznie obniżona względem wartości części nowej, kupowanej w autoryzowanym serwisie. Po dokonanej naprawie powód przekazał pozwanemu faktury, z których wynikało, że koszt naprawy przekroczył

wypłacone odszkodowanie. Decyzją z dnia 26 listopada 2011 roku pozwany odmówił jednak wypłaty wyższego świadczenia.

(pozew k. 6-7)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, wskazał, że wypłacił powodowi należne mu odszkodowanie zgodnie z wybranym przez poszkodowanego sposobem likwidacji szkody i przedłożonymi przez niego fakturami. Kolejne dwie wpłaty (244 zł + 1.573,23 zł) realizowane przez pozwanego na podstawie decyzji z dnia 4 i 24 czerwca 2014 roku, do pełnej wartości netto udokumentowanej fakturami VAT, nie doszły przy tym do skutku z uwagi na zamknięcie rachunku bankowego przez powoda.

(odpowiedź na pozew k. 35-39)

W piśmie procesowym z dnia 10 października 2014 roku powód podniósł, że ubezpieczyciel dysponował jego aktualnym rachunkiem bankowym, wskazanym na etapie postępowania likwidacyjnego, a tymczasem zdecydował się na przekazanie świadczenia na rachunek dodatkowy, który obecnie jest zamknięty. W takim jednak przypadku pozwany miał możliwość wypłaty odszkodowania na podstawowy rachunek, bądź też za pośrednictwem przekazu pocztowego. Nieuczynienie tego należy postrzegać jako brak zgody ubezpieczyciela na wybrany przez powoda sposób likwidacji szkody. W konsekwencji, w przedmiotowym piśmie powód zmienił pierwotnie przyjętą formę likwidacji szkody i wniósł o wyliczenie jej wartości w oparciu o wycenę dokonaną przez pozwanego, rozszerzając powództwo do kwoty 3.963,99 zł odpowiadającej wartości brutto części i robocizny, przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconego odszkodowania, z odsetkami ustawowymi: od kwoty 1.017,94 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, od kwoty 2.946,05 zł od daty rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty.

(pismo procesowe powoda k. 183-184)

Replikując na powyższe pismo pozwany podniósł, że powód nie jest uprawniony do zmiany sposobu likwidacji szkody na etapie postępowania sądowego. Takie działanie prowadziłoby bowiem do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego, który po poniesieniu określonych kosztów naprawy, pokrytych przez ubezpieczyciela, otrzymałby dodatkowe świadczenie pieniężne.

(pismo procesowe pozwanego k. 195-196)

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały stanowiska wyrażone w sprawie, przy czym w piśmie procesowym opatrzonym datą 6 sierpnia 2015 roku, doprecyzowanym pismem z dnia 8 sierpnia 2015 roku, powód wskazał, że rozszerza powództwo do kwoty 3.690,93 zł zgodnie z wariantem nr 1 opinii biegłego. Strona pozwana zakwestionowała rozszerzenie powództwa podnosząc, że prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia się powoda, a z ostrożności procesowej wniosła o przyjęcie kosztów naprawy w kwocie 2.020,19 zł netto/2.484,83 zł brutto, zgodnie z wariantem nr 3 opinii.

(protokół rozprawy k. 213, k. 249, pismo procesowe pozwanego k. 241, pismo procesowe powoda k. 244, k. 251, k. 253)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. D. jest właścicielem samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2004.

(okoliczności bezsporne, kserokopia dowodu rejestracyjnego k. 62-64)

W dniu 21 lipca 2011 roku w Ł., na ulicy (...), kierując samochodem, o którym mowa wyżej, powód wjechał w wyrwę w jezdni, na skutek czego uszkodzeniu uległa przekładnia kierownicza, doszło również do wycieku oleju do

układu wspomagania. W dacie szkody powód objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu autocasco w pozwanym Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W..

(okoliczności bezsporne, druk zgłoszenia szkody k. 132-133, dokumentacja fotograficzna k. 146-160, polisa k. 171)

Powód w dniu 22 lipca 2011 roku zgłosił szkodę pozwanemu Towarzystwu (...), a następnie w korespondencji mailowej z dnia 10 sierpnia 2011 roku wskazał, że wybiera sposób likwidacji szkody w oparciu o przedłożone faktury za naprawę. Pozwany pismem z dnia 22 lipca 2011 roku potwierdził wpłynięcie zgłoszenia szkody, a w toku postępowania likwidacyjnego sporządził dwie kalkulacje naprawy. W pierwszej kalkulacji pozwany przyjął do rozliczenia stawkę 125 zł/rbg. oraz cenę oryginalnej, regenerowanej przekładni kierowniczej z potrąceniem wartości 50%, ustalając wartość szkody – przed potrąceniem – na kwotę 5.181,24 brutto, zaś po potrąceniu w kwocie 1.752,40 zł – na kwotę 2.459,99 zł netto (3.025,79 zł brutto). W drugiej kalkulacji pozwany przyjął do rozliczenia stawkę 60 zł/rbg. oraz obniżenie cen w wysokości 50% ich wartości nominalnej oraz 50% potrącenia wartości przekładni, ustalając wartość szkody – przed potrąceniem – na kwotę 2.093,45 zł netto, zaś po potrąceniu w kwocie 876,20 zł – na kwotę 1.217,25 zł netto. Decyzją z dnia 8 września 2011 roku pozwany poinformował powoda o przyznaniu odszkodowania w wysokości 1.217,25 zł netto.

Po wypłacie odszkodowania powód przedłożył pozwanemu fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 1.935,07 zł z tytułu zakupu przekładni kierowniczej oraz fakturę VAT (...) opiewającą na kwotę 300,12 zł z tytułu robocizny. W odpowiedzi ubezpieczyciel poinformował powoda, iż nie widzi podstaw do dopłaty odszkodowania.

Pismem z dnia 20 maja 2014 roku powód wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania w kwocie 1.017,94 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotami ujętymi w treści faktur a kwotą dotychczas wypłaconego świadczenia. Decyzją z dnia 4 czerwca 2014 roku pozwany poinformował powoda o przyznaniu dodatkowego odszkodowania w kwocie 599,98 zł, która to kwota została przelana na nieaktywny rachunek powoda, a następnie zwrócona przez bank na konto przelewającego. Po dokonaniu zwrotu ubezpieczyciel nie podjął próby ustalenia innego rachunku bankowego powoda, ani przekazania odszkodowania w innej formie, np. za pośrednictwem przekazu pocztowego.

(okoliczności bezsporne, pismo k. 10, wydruk z korespondencji e-mail k. 13, decyzja k. 14, k. 21, kalkulacja k. 16-17, k. 161-162, pismo k. 18, faktura k. 19, wezwanie k. 20, druk zgłoszenia szkody k. 132-133)

Po uszkodzeniu pojazdu powód użytkował go z uwagi na brak pojazdu zastępczego, którym mógłby się poruszać. W zakresie właściwości jezdnych samochod ten był w pełni sprawny, wymagał jedynie bieżącego uzupełnienia płynu od wspomagania, który na skutek zdarzenia wyciekał.

(okoliczności bezsporne)

Uzasadniony rozmiarem szkody koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 21 lipca 2011 roku wynosi 4.908,18 zł brutto, przy uwzględnieniu stawki za roboczogodzinę – 100 zł oraz przyjęciu wymiany wykładni na nową bez potrąceń.

(pisemna opinia biegłego sądowego W. S. k. 219-233)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawą ustalenia stanu faktycznego był także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego W. S.. Oceniając pisemną opinię biegłego sądowego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym. W treści opinii biegły precyzyjnie wyjaśnił, z jakich przyczyn brak było podstaw do zastosowania przy naprawie pojazdu powoda części używanej oraz obniżenia ceny o 50% przed naliczeniem amortyzacji, wskazując w tym ostatnim przypadku, że takie obniżenie oznaczałoby konieczność zakupu części używanej, pochodzącej z odzysku. Ponadto wyjaśnił, jakie kryteria musiałyby zostać spełnione do dokonania 50% potrącenia z wartości przekładni.

Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego, żadna ze stron nie kwestionowała jej treści oraz nie wносиła do niej jakichkolwiek zarzutów (strona pozwana zwróciła wyłącznie na występujący w pkt 1c wniosków końcowych błąd rachunkowy).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo, w zakresie po modyfikacji pismem procesowym opatrzonym datą 8 sierpnia 2015 roku, jest zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo w zakresie należności odsetkowej.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia (art. 805 i następane k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie szkody) oraz postanowienia zawartej przez strony umowy ubezpieczenia autocasco wraz z ogólnymi warunkami ubezpieczenia.

W myśl przepisu art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 k.c.). Zgodnie z przepisem art. 812 § 1 i 2 k.c., przed zawarciem umowy ubezpieczenia zakład ubezpieczeń obowiązany jest doręczyć ubezpieczającemu tekst ogólnych warunków ubezpieczenia, które określają m.in. sposób ustalania wysokości szkody oraz warunki wypłaty odszkodowania.

Naprawienie szkody następuje według wyboru poszkodowanego stosownie do postanowień art. 363 § 1 k.c. W myśl przywołanego przepisu, przy realiach przedmiotowego stanu faktycznego i żądania powoda, owo naprawienie szkody mogło nastąpić przez zapłatę przez pozwanego sumy pieniędzy, która powinna odpowiadać wartości przekładni kierowniczej w samochodzie powoda wraz z kosztami jej zamontowania.

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia z dnia 21 lipca 2011 roku, w wyniku którego należący do powoda samochód marki V. (...) o nr rej. (...) został uszkodzony. Poza sporem pozostawało ponadto, iż w dacie zdarzenia powód posiadał ubezpieczenie autocasco w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę.

Osią sporu w niniejszej sprawie była wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania, a przede wszystkim ustalenie, czy pozwany miał prawo zastosować przepis § 9 ust. 10 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, a także obniżenie ceny o 50% przed naliczeniem amortyzacji oraz 50% potrącenia z wartości przekładni. Ustalenia wymagało ponadto, czy strona powodowa była uprawniona w toku niniejszego postępowania do zmiany sposobu likwidacji szkody z przyjętego pierwotnie sposobu, tj. według faktur za naprawę na likwidację szkody w oparciu o złożoną przez pozwanego kalkulację naprawy.

Rozważania odnośnie pierwszej z podniesionych kwestii rozpocząć należy od wskazania, iż w sprawie nie mógł mieć zastosowania § 9 ust. 10 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, w myśl którego, w przypadku wyceny wysokość szkody ustala się w cenach netto, tj. bez naliczania podatku od towaru i usług (VAT), w oparciu o:

- 1) ceny materiałów i nieoryginalnych części zamiennych o porównywalnej jakości, o których mowa w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2003 r. w sprawie wyłączenia określonych porozumień wertykalnych w sektorze pojazdów samochodowych spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję (Dz.U. nr 38, poz. 329 z dnia 6 marca 2003),
- 2) systemy kosztorysowania A. dla wymiaru robocizny,
- 3) z zastosowaniem stawek średnich dla robocizny ustalonych na terenie miejsca zamieszkania posiadacza pojazdu.

Przepis ten odwoływał się bowiem do nieobowiązującego w dacie zawarcia przedmiotowej umowy ubezpieczenia rozporządzenia Rady Ministrów, regulującego pojęcie „części o porównywalnej jakości”, które utraciło moc z dniem

31 maja 2010 roku. Już po zawarciu przez strony umowy ubezpieczenia, tj. po dniu 27 lipca 2010 roku, weszło w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wyłączenia określonych porozumień wertykalnych w sektorze pojazdów samochodowych spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję, które jednak w odmienny sposób definiowało przytoczone pojęcie, a tym samym uniemożliwiało zdefiniowanie „części o porównywalnej jakości” w rozumieniu owu. W konsekwencji uznać należy, że pozwany w sposób nieuprawniony przyjął w treści kalkulacji będącej podstawą przyznanego powodowi odszkodowania wartość uszkodzonej części liczoną według cen obowiązujących dla nieoryginalnej części zamiennej. Zauważenia wymaga przy tym, że ubezpieczyciel w ogóle nie wykazał (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż dla pojazdu powoda w ogóle występowała część alternatywna dla oryginalnej przekładni kierowniczej. Zasadnym jawi się zatem wniosek, że ustalenie kosztów naprawy winno nastąpić w oparciu o części oryginalne, ewentualnie – jak wskazał biegły w pisemnej opinii – w oparciu o części regenerowane, a więc części o właściwościach elementu fabrycznie nowego. Tylko wówczas można bowiem mówić o całkowitym naprawieniu szkody w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga przy tym okoliczność, że poszkodowany – przy braku odmiennych zapisów umownych – jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego (powoda). Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Przywrócenie bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodziły w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego.

W zgodzie z opinią biegłego należało ponadto przyjąć, że pozwany w sposób nieuzasadniony dokonał obniżenia ceny o 50% przed naliczeniem amortyzacji. Jak wyjaśnił biegły przyjęte potrącenie oznacza obniżenie wszystkich cen części zamiennych o 50%, co oznaczałoby w praktyce konieczność zakupu części używanych, pochodzących z odzysku, które to działanie nie znajduje żadnego oparcia w umowie łączącej strony oraz owu.

Brak było ponadto podstaw do dokonania 50% potrącenia z wartości przekładni, co pozwany uzasadniał rozległą korozją listwy. O ile korozja ta nie była w sprawie sporna, to jednak powinnością pozwanego było udowodnienie, że istniała ona przed datą wyrządzenia szkody. Zdaniem biegłego nie można bowiem wykluczyć, iż nalot korozyjny powstał po dacie szkody, na skutek eksploatacji pojazdu przez powoda i przedostawania się wody przez nieszczelną osłonę gumową listwy. Podniesienia wymaga przy tym, że dokładne oględziny pojazdu odbyły się prawie miesiąc po dacie zdarzenia, a w międzyczasie powód, co przyznał w złożonym na rozprawie w dniu 20 lipca 2015 roku oświadczeniu, korzystał z pojazdu, który z uwagi na zakres uszkodzeń miał zachowane właściwości jezdne. W konsekwencji należało przyjąć w zgodzie z opinią biegłego, że korozja listwy powstała po dniu 21 lipca 2011 roku, a zatem jakiegokolwiek potrącenia z wartości przekładni nie były uprawnione.

Nie do zaakceptowania jest również stanowisko ubezpieczyciela, iż należne powodowi odszkodowanie winno zostać wypłacone w kwocie netto, tj. bez uwzględnienia stawki podatku od towaru i usług. Uiszczona przez ubezpieczonego stawka za ubezpieczenie AC była uiszczana od pełnej wartości rynkowej pojazdu, nadto, jak wskazał M. D. w piśmie procesowym opatrzonym datą 10 października 2014 roku, dokonał on zakupu przedmiotowego samochodu jako osoba fizyczna, a więc bez odliczenia podatku VAT naliczonego przy zakupie, co implikuje konstatację, że naliczone przez ubezpieczyciela odszkodowanie winno zostać wypłacone w kwocie brutto.

Mając na względzie powyższe rozważania, w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu wyceny wartości pojazdów i mechaniki samochodowej, Sąd ustalił, że uzasadniony rozmiarem szkody koszt naprawy samochodu powoda

uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 21 lipca 2011 roku przy prawidłowym doborze części do pojazdu powoda, wynosi 4.908,18 zł brutto.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX nr 1711573). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, wyrok z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV KKN 387/01).

Jak wskazano wyżej, Sąd ocenił opinię biegłego jako jasną, pełną i wewnętrznie niesprzeczną, zatem stanowiła ona dla Sądu pełnowartościowe źródło wiadomości specjalnych.

Jednocześnie Sąd przyjął, że powód był uprawniony do zmiany sposobu likwidacji szkody z przyjętego pierwotnie sposobu według faktur za naprawę na sposób według kalkulacji dostarczonej przez pozwanego. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od wskazania, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie zrekompensowała ona szkody powoda w wysokości wykazanej przez niego fakturami. Wypłacone odszkodowanie w kwocie 1.217,25 zł było bowiem niższe, aniżeli kwoty wskazane w fakturach VAT nr (...) (1.935,07 zł) oraz nr VAT 82/11 (300,12 zł). Uwadze Sądu nie uszło co prawda, że decyzją z dnia 4 czerwca 2014 roku pozwany przyznał powodowi dodatkowe odszkodowanie, to jednak w sprawie niesporne było, że świadczenia tego M. D. nigdy nie otrzymał. Nieprzekonującym są przy tym wyjaśnienia pozwanego, że podjął on próbę przelania dodatkowego odszkodowania na konto powoda, co jednak nie powiodło się z uwagi na zamknięcie rachunku, na skutek czego przelana kwota została zwrócona przez bank. W świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego za oczywiste uznać należy, że ubezpieczyciel rzeczywiście zainteresowany wypłatą określonego świadczenia pieniężnego miał w omawianej sytuacji realną możliwość spełnienia swojego zamiaru, bądź to przez wypłacenie świadczenia za pośrednictwem przekazu pocztowego, bądź też poprzez wezwanie ubezpieczonego do odbioru świadczenia, względnie do wskazania innego rachunku bankowego. Brak takiego działania ze strony pozwanego Towarzystwa należy postrzegać w kategoriach chęci uniknięcia zadośćuczynienia żądaniom powoda. W takiej sytuacji nie można uznać, że postępowanie likwidacyjne zostało zakończone, co prowadzi do wniosku, że powód był uprawniony do wyboru innego wariantu likwidacji szkody, tj. w oparciu o system audatex, zwłaszcza, że ten był przewidziany umową stron. Chybiony jest przy tym argument strony pozwanej, iż ewentualnie uzyskana przez powoda na drodze sądowej kwota pieniężna tytułem dopłaty odszkodowania prowadziłyby do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Powtórzenia wymaga, iż ustalenie szkody podlegającej naprawieniu i jej rozmiarów następuje przy zastosowaniu metody dyferencyjnej. Jednocześnie dla powyższych ustaleń nieistotnym jest fakt, co poszkodowany uczyni z uszkodzonym pojazdem, jak już bowiem zaznaczono wyżej, właściciel może w ogóle nie naprawiać pojazdu, bądź też naprawić go za relatywnie niewysoką kwotę, a i tak należne mu będzie odszkodowanie w pełnej wysokości. Powyższe implikuje jednoznacznie konstatację, iż proces ustalania wartości szkody jest w istocie oderwany od losu pojazdu po dacie jej zaistnienia. Zasadność powyższej konkluzji jest tym bardziej oczywista, jeśli uwzględni się okoliczność, iż poszkodowany nie ma żadnego obowiązku informowania ubezpieczyciela o sposobie dalszego postępowania z pojazdem. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w

której poszkodowany np. sprzedaje pojazd, bądź naprawia go sam, a ubezpieczyciel w ogóle nie ma świadomości tej okoliczności w momencie wypłaty odszkodowania. Niewątpliwie brak byłoby podstaw, aby w takim przypadku mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu się poszkodowanego. W tożsamy sposób wypowiedział się Sąd Najwyższy akcentując w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku (III CZP 150/06, OSNC 2007/10/144), że zastosowanie przepisu art. 363 § 1 k.c. w sferze odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela prowadzi do wniosku, że treścią świadczenia tego ubezpieczyciela, wynikającą z umowy ubezpieczenia, nie jest restytucja techniczna samochodu, ale naprawienie szkody powstałej w ogóle w majątku poszkodowanego, wywołanej uszkodzeniem lub zniszczeniem pojazdu. Od woli poszkodowanego zależy bowiem to, czy i w jakim zakresie wypłacone mu przez ubezpieczyciela odszkodowanie przeznaczy na naprawę samochodu. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że ubezpieczyciel jest zobowiązany do wypłacenia odszkodowania – we właściwej wysokości – w terminie zakreślonym przepisem art. 817 k.c., a więc uwzględniając wartość szkody na datę jej wyrządzenia. Późniejszy los pojazdu, w tym kwestia jego naprawienia, nie może więc wpływać na ustalenia ubezpieczyciela w powyższym zakresie. W omawianej sprawie nie może przy tym ująć uwadze, że dotychczas wypłacona przez pozwanego kwota jest znacznie niższa, od poniesionych przez powoda kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, a nadto, że pomimo naprawy pojazdu, nie odzyskał on pełnej sprawności sprzed zdarzenia powodującego szkodę, co skutkowało m.in. tym, iż sprzedając samochód w październiku 2013 roku M. D. uzyskał niższą cenę, aniżeli w przypadku, gdyby pojazd ten naprawił w sposób przywracający go do pełnego stanu przed szkodą.

Skoro zatem uzasadniony rozmiarem szkody koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 21 lipca 2011 roku przy prawidłowym doborze części do pojazdu powoda, wynosi 4.908,18 zł brutto, wysokość należnego powodowi odszkodowania kształtuje się na tym samym poziomie.

Przedmiotowym powództwem powód pierwotnie domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 1.017,94 zł. Następnie w piśmie procesowym opatrzonym datą 10 października 2014 roku powód rozszerzył powództwo do kwoty 3.963,99 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.017,94 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 2.946,05 zł od daty rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty. Ostatecznie pismem z dnia 6 sierpnia 2015 roku, doprecyzowanym pismem z dnia 8 sierpnia 2015 roku, powód wskazał, że rozszerza powództwo do kwoty 3.690,93 zł (1.017,94 zł + 2.672,99 zł).

Do chwili zamknięcia rozprawy pozwany wypłacił powodowi kwotę 1.217,25 zł. Tym samym skoro uzasadniony rozmiarem szkody koszt naprawy samochodu powoda wynosi 4.908,18 zł, a wypłacone przez pozwanego odszkodowanie to kwota 1.217,25 zł, żądanie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 3.690,93 zł tytułem dopłaty odszkodowania należy uznać za w pełni uzasadnione.

Biorąc zatem pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.690,93 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.017,94 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 2.672,99 zł od dnia 16 października 2014 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (tj. w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 2.672,99 zł od dnia 10 października 2014 roku do dnia 15 października 2014 roku).

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Natomiast zgodnie z treścią przepisu art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w w/w terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

W niniejszej sprawie powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 22 lipca 2011 roku, a zatem do dnia 22 sierpnia 2011 roku winno być mu wypłacone odszkodowanie. Żądanie zapłaty odsetek ustawowych od pierwotnie dochodzonego roszczenia, od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty należy zatem uznać za w pełni zasadne. Od rozszerzonej części powództwa, tj. od kwoty 2.672,99 zł, powód mógł się natomiast domagać odsetek dopiero od dnia 16 października 2014 roku, dopiero wówczas bowiem stronie pozwanej zostało doręczone stanowisko powoda odnośnie rozszerzenia powództwa. Żądanie odsetek od daty wcześniejszej, jako niezasadne, musiało podlegać oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powód wygrał proces praktycznie w całości, a zatem należy mu się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości (oddalenie dotyczyło jedynie części żądania odsetkowego).

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: 30 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu oraz 300 zł tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

Dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 330 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 440,94 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego W. S. (uiszczona przez powoda zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 300 zł została w całości wykorzystana, a nadto ze środków SP przyznano biegłemu kwotę 440,94 zł).